BOHEMIAN RHAPSODY: Dziedzictwo Queen

Elaine Lipworth

Kultowa i przełomowa grupa Queen dokonała czegoś wyjątkowego, pozostając przez dziesięciolecia w awangardzie muzyki i popkultury. W najmodniejszych klubach na całym świecie DJ-e do dziś grają hity Queen, a także muzykę wielu współczesnych artystów, dla których Queen był inspiracją. Tymczasem, daleko poza miejskim nocnym życiem, na stadionach piłkarskich od Stanów Zjednoczonych, przez Wielką Brytanię, po Japonię i Brazylię, fani wyśpiewują niezapomniany hymn Queen „We Will Rock You". Wpływ zespołu jest tak wielki, że tego lata piosenki Queen zajęły 3 z 20 najwyższych miejsc na liście Billboard Hot Rocks Songs. Ich muzyka nie tylko nie poddaje się łatwemu zaszufladkowaniu i przełamuje konwencje, ale przekracza także bariery pokoleniowe.

Rytm ich piosenek jest nieodparty, a styl ponadczasowy. W przeciwieństwie do wielu grup z lat 70. i 80., które pojawiły się i zniknęły, Queen pozostaje dziś tak samo popularny jak kiedyś. „Zawsze i wszędzie, gdzie ludzie słyszą muzykę Queen, jest ona natychmiast rozpoznawana", wyjaśnia Brian Southall, który spędził 15 lat jako szef prasy, marketingu i promocji dla wytwórni EMI. „Mógłbyś wydać Bohemian Rhapsody jutro i byłby to przebój”.

Dzisiejsi czołowi muzycy wymieniają Queen jako główną inspirację. „Freddie Mercury był i pozostaje moim największym idolem", powiedziała Katy Perry o legendarnym frontmanie Queen. „Połączenie jego sarkastycznego podejścia do pisania tekstów i jego postawy ‘mam to gdzieś’ naprawdę zainspirowało moją muzykę”. Lady Gaga była tak wielką fanką Queen, że zapożyczyła z jednej z ich piosenek fragment tytułu, by stworzyć swój pseudonim sceniczny: „Uwielbiałam Freddiego – a Queen miało przebój Radio Ga Ga, dlatego właśnie wybrałam to imię" – przyznała. „Freddie był wyjątkowy – to jedna z największych osobowości w całej muzyce pop. Był nie tylko piosenkarzem, ale także fantastycznym wykonawcą, człowiekiem teatru i kimś, kto nieustannie się zmienia. W skrócie: geniusz”. Matthew Bellamy z Muse powiedział: „Najlepszym zespołem na świecie jest zdecydowanie Queen”. „Najbardziej wirtuozowski wokalista rock and rolla wszech czasów" – tak Roger Daltrey opisał Freddiego Mercury’ego. Eric Clapton zachwycał się z kolei talentem Briana Maya, mówiąc, że gitarzysta „potrafi robić rzeczy na gitarze, które są poza moim zasięgiem... rzeczy, o których mogę marzyć”. Według Eltona Johna, członkowie Queen „byli jednymi z najważniejszych postaci w świecie rock and rolla”.

Co takiego w tej muzyce tak fascynowało? Rzeczywiście, muzycy Queen nie poddawali się łatwemu zaszufladkowaniu. „Queen nie zdecydował się na żadną konkretną modę" – mówi Southall. „Po prostu tworzyli muzykę, którą chcieli tworzyć”. „Dzisiejsi muzycy kochają Queen, ponieważ doceniają poziom wykonania, umiejętności i profesjonalizm zespołu" – dodaje Southall. „Queen przekraczali gatunki i nie można było ich przyporządkować do żadnego stylu. Grali rock and rolla, ballady, pop... zahaczyli nawet o soul. A pamiętajmy, że wszystko zostało napisane przez tych samych członków zespołu”.

Nowy film BOHEMIAN RHAPSODY, z udziałem Ramiego Maleka w niesamowitej kreacji Freddiego Mercury'ego, przedstawia niezwykłą historię Queen, od korzeni zespołu stworzonego przez londyńskich studentów, po olśniewające szczyty międzynarodowej sławy, gdy wypełniali stadiony na całym świecie, łamiąc kolejne rekordy frekwencji podczas koncertów, jak w czasie legendarnego występu z 1985 r. w ramach Live Aid, oglądanego przez globalną publiczność 1,9 miliarda ludzi, zbierającego pieniądze na rzecz głodujących w Etiopii. Z biegiem lat staje się jasne, dlaczego zespół ma tak nieprzemijający urok. W filmie występują także Gwilym Lee (*Jamestown*, *Morderstwa w Midsomer*), który gra gitarzystę Queen, Briana Maya, Ben Hardy (*EastEnders*, *X-Men Apocalypse*) w roli perkusisty Rogera Taylora, oraz Joe Mazzello (*Jurassic Park*, *Justifed*) jako basista John Deacon, a także Mike Myers (*Austin Powers*, *Świat Wayne'a*) i Tom Hollander (*Pełnia życia*, *Nocny recepcjonista*).

Zainspirowany niezapomnianymi piosenkami Queen, film zwraca uwagę na wewnętrzną dynamikę zespołu, zarówno na scenie, jak i poza nią – jak wtedy, gdy publiczność entuzjastycznie przyłączała się podczas wykonywania „We Will Rock You” do członków zespołu, którzy z podziwem patrzyli na swoich fanów. Jesteśmy świadkami, jak powstały ich klasyczne utwory – od genialnej, operowej „Bohemian Rhapsody", po niezapomniany rytm ich hymnu „We Will Rock You". Film koncentruje się także na poruszającej i skomplikowanej osobistej historii Freddiego Mercury'ego, mężczyzny poszukującego tożsamości w kolejnych związkach, zarówno z jego muzą, Mary Austin (Lucy Boynton, *Morderstwo w Orient Expressie* i *Młodzi przebojowi*), która po tym, jak się rozstali, stała się jego przyjacielem na całe życie, jak i z innymi mężczyznami. Film analizuje ewolucję zespołu oraz późniejszą walkę Freddiego z AIDS. Wciągający i niezwykle zabawny, film opowiada o tym, jak zespół wstrząsnął światem muzyki, krocząc od przeboju do przeboju, od „Killer Queen" po „Another One Bites the Dust".

##### „Queen różnił się od wszystkiego, co działo się w tamtym czasie" – mówi znany brytyjski dziennikarz Mick Brown, autor między innymi *American Heartbeat: Travels from Woodstock to San Jose by Song Title* oraz *Tearing Down the Wall of Sound: The Rise and Fall of Phil Spector*. Wyjaśnia, że ​​w połowie lat 70. większość muzyki rockowej stała się „bardzo nadęta i wymykała się spod kontroli. Rewolucja i powrót do podstaw nastąpił wraz z punkiem, gdy pojawiły się zespoły takie jak Sex Pistols i The Clash... było w tym bardzo dużo starego i nowego”. Muzyka Queen, jak mówi, była ożywcza: „wyróżniała się na tle wszystkich innych swoją teatralnością”.

Southall, który napisał 20 książek o przemyśle muzycznym i muzyce rockowej, w tym *Made In England* o Jimim Hendrixie oraz najnowszą *The White Album: The Album, The Beatles and The World in 1968*, pracował z innymi muzycznymi gigantami, w tym z Wings i Pink Floyd, „ale to Queen był największym zespołem EMI. Mieli ucho do tego, co sprawia, że publiczność siada i słucha. Wszyscy członkowie Queen są świetnymi kompozytorami i muzykami, a Freddie był prawdziwym frontmanem. Był największą gwiazdą, z jaką pracowałem – a pracowałem z George’em Harrisonem i Paulem McCartneyem. Byli też niesamowicie utalentowanym zespołem, prawdziwymi gwiazdorami, ekscentrykami, prowokatorami i niezmordowanymi twórcami największych przebojów”.

Być może najbardziej uderzającym z tych przebojów był „Bohemian Rhapsody", który pojawił się na albumie Queen „A Night at the Opera" i jest powszechnie uważany za arcydzieło. Minęły 43 lata odkąd piosenka przebiła się na pierwsze miejsce w Wielkiej Brytanii i stała się światowym hitem. Piosenka była przełomowa nie tylko ze względu na wpływy operowe, ale także na jej długość (trwała prawie sześć minut). Wzruszająca i po prostu jedna z najpiękniejszych popowych piosenek swoich czasów została napisana przez Freddiego Mercury’ego. Brian Wilson (z The Beach Boys) opisuje tę piosenkę jako „spełnienie i odpowiedź na modlitwę nastolatka o muzykę prawdziwie artystyczną". Powstawanie utworu zostało przedstawione w filmie – widzimy, jak zespół spędził tygodnie nagrywając setki głosów na potrzeby swojej „mini opery".

Zachwycając się pomysłowością „Bohemian Rhapsody", Southall zwraca także uwagę na „fascynujący i niezwykle oryginalny teledysk", który promował piosenkę, i który zawiera niezapomniany obraz czterech unoszących się w przestrzeni głów. Było to pierwsze wideo tego rodzaju i zostało wprowadzone do obiegu zupełnie przypadkowo: zespół stworzył je, gdyż nie można było wykonać skomplikowanej piosenki na żywo. Pomysł zdumiał publiczność i krytyków, gdy po raz pierwszy pokazano go w popularnym brytyjskim programie telewizyjnym „Top Of The Pops”.

„Nigdy nie robili nic na pół gwizdka", śmieje się Southall, który wyjaśnia, że ​​zespół był w pełni zaangażowany we wszystkie aspekty biznesu i kariery, w tym w marketing ich muzyki i bardzo pomysłowe okładki albumów. „Wszyscy byli niezwykle inteligentni i dokładnie wiedzieli, czego chcą" – mówi. Przywołuje kontrowersyjny teledysk grupy do singla „Fat Bottomed Girls/Bicycle Race", w którym można zobaczyć nagie kobiety na rowerach. „Wszystko w Queen było ekstrawaganckie pod względem marketingu" – dodaje Southall. Promując album „News of the World", rozdawaliśmy stare zegary z namalowanymi na nich okładkami, nazwami mediów i sklepów”.

Nie tylko muzyka i marketing zespołu były wyjątkowe. Jak możemy zobaczyć w filmie podczas elektryzujących scen koncertowych, sami muzycy byli barwni i niezwykle ekstrawaganccy. Mick Brown wspomina Freddiego Mercury'ego, który „podskakiwał na scenie w trykocie w niemal karnawałowym, pierrotowskim stylu". Do szpiku kości charyzmatyczny, „nosił także jedwabne czerwone szorty i szelki. Z bransoletkami, szarfami i obcisłymi dżinsami oraz skrzydłami, Freddie i inni byli inspiracją dla tych wszystkich zespołów, które zaczęły nosić spandex... jak Judas Priest i Mötley Crüe" – mówi Brown. „To było dalekie od Woodstock" – śmieje się, odnosząc się do niepozornego, hipisowskiego wyglądu grup rockowych w starym stylu, które wystąpiły na historycznym festiwalu muzycznym w 1969 roku w stanie New York. „Oglądając Queen, myślałeś sobie: tak właśnie powinna wyglądać grupa rockowa..., a jej uosobieniem był Freddie, który zajmował centralną pozycję. Wszyscy uwielbiają artystów i wszyscy go kochali – zachowywał się jak gwiazda, i taki właśnie był. Freddie Mercury jest powszechnie rozpoznawalną postacią. Został przyjęty i zrozumiany przez wszystkich " – mówi Brown.

Piosenki Queen są ścieżkami dźwiękowymi najważniejszych wydarzeń naszych czasów. Na początku tego roku podczas ślubu księcia Harry’ego z Meghan Markle (obecnie księżną Sussex), jedna z głównych sieci telewizyjnych odtworzyła „Love of My Life” Queen (piosenkę napisaną przez Freddiego Mercury’ego), pokazując kompilację romantycznych chwil z tego wielkiego dnia. „Ich piosenki zmieniły się w hymny", mówi Mick Brown, zauważając, że na meczach piłkarskich i meczach bokserskich, a właściwie podczas każdego wielkiego wydarzenia sportowego, „tłumy wykrzykują „We Will Rock You", piosenkę napisaną przez Briana Maya – a potem, jeśli ich drużyna wygrywa, zawsze pojawia się „We Are the Champions", którą napisał Freddie”. Dla ścisłości, „We Are the Champions” został uznany za ulubioną piosenkę świata w 2005 roku, a w 2011 roku zespół naukowców stwierdził, że jest to „najbardziej chwytliwa piosenka w historii muzyki popularnej". „Nikt nie mógł zaplanować napisania utworu o takiej sile", mówi Brown.

„Queen nie był przemijającym fenomenem jak punk, był maszyną do pisania przebojów, które podbiły cały świat", mówi Brian Southall. „Ich wpływ wykracza daleko poza jedną piosenkę. Freddie jest z pewnością najlepszym frontmanem, jakiego kiedykolwiek widziałem, a Queen jest bez wątpienia najlepszym zespołem na żywo, jakiego kiedykolwiek słuchałem", dodaje Southall, który jest podekscytowany nowym filmem. „Zasługują na świetny film! Ludzie chcą wiedzieć, jak udało ci się napisać tyle przebojów – poznać historię, która stoi za muzyką. To fascynujące. Queen jest jednym z niewielu zespołów, które przetrwały muzyczne mody, maniery, dziwactwa i gatunki" – podsumowuje Southall. „Osiągnęli to dzięki swojemu profesjonalizmowi, zaangażowaniu i ogromnemu talentowi zarówno jako wykonawcy, jak i kompozytorzy. To nieprzemijająca, świetna muzyka rozrywkowa”.